

Transkrypt podcastu Stadt Begrünung

<p>Anja Stedeler</p>	<p>Dzień dobry, Panie Bohne, stale rosnące temperatury, coraz większe upały, ekstremalne zjawiska pogodowe. Zmiany klimatyczne są w pełnym rozkwicie i nie zatrzymują się na miastach. Dziś chcielibyśmy porozmawiać o wpływie zmian klimatycznych na miasta. Jak zmienia się ekosystem miasta? Skupimy się na zmieniającej się populacji roślin w miastach. Jest Pan ekspertem w tej dziedzinie. Jest Pan specjalistą od roślin, autorem przewodników o roślinach i ogrodnictwie oraz konsultantem ds. ogrodnictwa miejskiego, a także plantencounters i zrównoważonego ogrodnictwa. Bardzo dziękujemy za dzisiejszą rozmowę! Zaczniemy od naszego pierwszego pytania: Jak zmiany klimatyczne wpływają na florę i faunę, czyli rośliny i zwierzęta w naszych miastach?</p>
<p>Burkhard Bohne</p>	<p>Możemy zaobserwować różne transformacje. Z jednej strony robi się cieplej. Z drugiej strony robi się sucho. Prowadzi to do licznych okresów suszy. W miastach oznacza to, że niektóre rośliny muszą się wycofać, podczas gdy inne stają się silniejsze. Ogólnie rzecz biorąc, różnorodność maleje. Rośliny śródziemnomorskie lub rośliny, które potrzebują śródziemnomorskiego środowiska, rosną. Różne rośliny z kolei karmią różne owady. A tam, gdzie nie ma roślin, nie ma owadów. A tam, gdzie nie ma owadów, nie ma ptaków. To jest spirala w dół, wyścig na dno.</p>
<p>A</p>	<p>Pana zdaniem, który z tych efektów jest najniebezpieczniejszy?</p>
<p>B</p>	<p>Najbardziej niebezpiecznym skutkiem jest spadek bioróżnorodności, co prowadzi również do zmniejszenia pożywienia dla owadów. A im mniej roślin, tym więcej ciepła. W rezultacie klimat staje się nie do przyjęcia dla ludzi.</p>
<p>A</p>	<p>Kto jest głównym sprawcą tych szkód klimatycznych?</p>
<p>B</p>	<p>Cóż, ostatecznie to człowiek. Ale w różnych dziedzinach. Szkody klimatyczne, które zauważamy w mieście, nie zostały spowodowane w mieście, to trzeba podkreślić. Działalność przemysłowa zanieczyszcza powietrze, organizacja ruchu jest niefortunna. Konsumpcja ziemi jest dominującym problemem. Również rolnictwo przemysłowe, które wyznacza granice bioróżnorodności. Emisje CO2 są oczywiste. Wszystkie te czynniki są przyczyną szkód klimatycznych. Zauważamy to w miastach, szczególnie ze względu na uszczelnienie gleby i betonowe budynki, które pochłaniają ciepło, a jednocześnie bardzo małą wymianę powietrza i zanieczyszczenie powietrza.</p>
<p>A</p>	<p>Kto płaci cenę, finansową i niefinansową, za te szkody klimatyczne?</p>
<p>B</p>	<p>Zaczniemy od ceny niepieniężnej. Płacą ją ludzie, którzy już są niedożywieni. Ludzie cierpiący na problemy z oddychaniem i choroby serca, osoby starsze, są bezpośrednio dotknięci, ponieważ doświadczają zupełnie innej jakości życia, gorszej, umysłowej. Cena pieniężna prędzej czy później zostanie zapłacona przez nas wszystkich. Zmiany klimatyczne to ciągły proces. W końcu będziemy mieli problem z wodą i brak zasobów lub surowców. Im dłużej nie będziemy działać, tym wyższa będzie cena.</p>
<p>A</p>	<p>Czy ma Pan propozycję rozwiązania, które pozwoliłoby uniknąć lub przynajmniej złagodzić szkody wyrządzone przez klimat w miastach?</p>

B	Tak, jest kilka propozycji. Po pierwsze, miasta nie powinny składać się tylko z betonu i smoły. Na szczęście, istnieje już ruch w tym kierunku. Rośliny muszą przenikać miasta. Musimy opracować inne podejście i odpowiedni sposób myślenia. To, co możemy zrobić od razu, bez konieczności zmiany procedury, to obsadzenie balkonów roślinnością, utworzenie wspólnych terenów zielonych, odkrycie gleby, obsadzenie dachów i elewacji budynków roślinnością, gdzie to możliwe. Jako natychmiastowe środki, obniżyłoby to temperaturę, zwiększyło wilgotność powietrza i czystość powietrza.
A	Jak wyglądałaby strategia dla miast?
B	Musimy liczyć się z tym, że można przeciwdziałać zmianom klimatycznym. Zaczyna się to od planowania miasta. Odpowiednie tereny zielone między budynkami, porośnięte roślinnością w sposób bardziej rozsądny niż trawniki czy miejsca parkingowe. Różnorodność biologiczna musi być uwzględniona od samego początku. Muszą istnieć wspólne obszary, w których dzikie rośliny i uprawy mogą się rozwijać, chłodzić powietrze, karmić owady i poprawiać jakość życia. Wszystko to musi być uwzględnione od samego początku.
A	Kto Twoim zdaniem jest odpowiedzialny za wdrożenie tej strategii?
B	Wszyscy potajemnie życzymy sobie, aby deweloperzy nieruchomości stali się aktywni w tym sensie. Zawsze istnieją zasady i zalecenia, ale jestem przekonany, że to decydenci polityczni są za to odpowiedzialni. Przepisy muszą zostać zmienione w pozytywny sposób. Istnieją na przykład pewne przepisy dotyczące inwestowania w programy budownictwa socjalnego. Jeśli grunty rolne muszą ustąpić miejsca obszarom budowlanym, potrzebujemy konkretnego pakietu środków, na przykład zielonych dachów, elewacji, być może obowiązkowej uprawy roślin na balkonach. I obowiązku intensywnego uprawiania terenów między domami. Intensywnie nie w sensie dochodu pieniężnego, ale w sensie bioróżnorodności.
A	Jakie środki polityki gospodarczej uważasz za konieczne dla umożliwienia zrównoważonego rozwoju naszego miasta?
B	Z jednej strony potrzebujemy wytycznych i specyfikacji. Z drugiej strony, potrzebujemy pomocy finansowej. To będzie kosztować. Ceny nie można narzucić samym inwestorom, którzy następnie przerzucą ją na kupujących i najemców. Muszą być dotacje. Aby ułatwić rozwój, potrzebne są dotacje i bezpośrednie środki transportu. Koszt zmiany musi być alegoryzowany. Ponadto należy zająć się podnoszeniem świadomości. Musimy zrobić miejsce w edukacji na poruszanie kwestii zrównoważonego rozwoju.
A	Jakie koszty poniesie społeczeństwo, jeśli podejmiemy działania lub ich nie podejmiemy?
B	Jeśli będziemy działać w sposób konieczny, będziemy musieli przeznaczyć dotacje finansowe i zezwolić na odpowiednie subsydia. Zrównoważony rozwój nie jest darmowy. Jeśli nie będziemy działać, w przyszłości pojawią się ogromne koszty. Miasta nie będą nadawały się do zamieszkania przez słabe lub chore istoty ludzkie. Będą problemy z jakością powietrza i wody. Cena będzie wielokrotnością tego, co musielibyśmy zapłacić, gdybyśmy zainwestowali dzisiaj.
A	Jak Pana zdaniem, Panie Bohne, będzie wyglądało miasto za 20 lat?
B	Jestem zawodowym optymistą. Miasta będą cudownie zielone, fasady budynków będą porośnięte roślinnością, na dachach będą sady owocowe. Nie będzie indywidualnego ruchu między budynkami, tylko ogródki warzywne. Powietrze będzie czyste i będzie woda, która je ochłodzi. Najbardziej utopijne: ogród drzew, w którym będą budynki.

A	Gdybyśmy zaplanowali wycieczkę szkolną do zrównoważonego miasta lub zrównoważonej dzielnicy miejskiej, dokąd powinniśmy się udać?
B	Zrównoważone miasta nie są powszechne, ale na przykład miasto Andernach wprowadziło koncepcję Jadalnego Miasta. W całym mieście, w parkach, jak i w ogródkach przed domami, rosną drzewa owocowe, zarówno jagody, jak i owoce pestkowe. W parkach są również ogródki warzywne, a odwiedzający sami sobie pomagają i podjadają. Tam, gdzie uprawia się żywność, jest też miejsce dla owadów, więc jest to przykład prekursora zrównoważonego miasta. Zrównoważoną dzielnicę można znaleźć w Berlinie. Berliński projekt ogrodowy o nazwie Prinzessinnengarten niedawno przeniósł się do Neukölln, molocha dzielnicy miejskiej. Jest to najgęściej zaludniona dzielnica Berlina. Projekt ogrodowy wdrożył miejskie ogrodnictwo na byłym cmentarzu. Stworzono oazę, oazę z czystym powietrzem dla flory i fauny oraz dla ludzi, którzy tam mieszkają. Ten projekt jest wart odwiedzenia!
A	Panie Bohne, to wszystko było bardzo interesującym źródłem informacji. Pokazał nam Pan korelacje i efekty oraz możliwe rozwiązania, w tym wskazówkę dotyczącą wycieczki szkolnej. Musimy to przemyśleć, aby zrozumieć sytuację w naszych miastach i zapobiec konsekwencjom. Jako mieszkańcy miast musimy sami stać się aktywni, ale musimy również domagać się działań politycznych od osób odpowiedzialnych. Dziękuję bardzo, Panie Bohne, za tę inspirującą rozmowę!